Nr 153. Kraków, Wtorek 10 Lipca 1906 Rok XXV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pod adresem Koła polskiego w Wiedniu.

W niedzielnym numerze „N. Fr. Presse" pojawiła się notatka p. t.: „Obliczenie rentowności kanału Dunaj-Odra". „N. Fr. Presse" często inspirowana jest przez rząd, który posiłguje się tym organem dla puszczenia pewnych wiadomości w świat w formie pogłoski, aby opinia publiczna zaczęła się z niemi oswajać. Otóż notatka powyższa wywołać musi najpoważniejsze obawy i żywe protesty w kołach nietylko polskich posłów, ale także u posłów wiedeńskich, morawskich i wszystkich tych, którzy mają interes w tem, aby uchwalony przez parlament kanał Dunaj-Odra wykonany został.

Jak wiadomo, budowa miała podług ustawy rozpocząć się jeszcze w r. 1904. Piszemy dziś rok 1906, ale łopatą jeszcze nie ruszono. Baron Gautsch, którego o to interpelowano, wymawiał się brakiem planów szczegółowych. Dwa lata upłynęły i tych planów widocznie wciąż jeszcze nie ma, bo kanału nie budują. Dziś „N. Fr. Presse" z całą otwartością donosi, że kanału tego wogóle budować się nie będzie. Dlaczego? I doniesienie pisma wiedeńskiego nie zawiera właściwego uzasadnienia. Do wymówki o potrzebie „planów szczegółowych" przybyła nowa konieczność obliczenia rentowności kanału. Koleje alpejskie budowano bez planów szczegółowych i bez obliczenia rentowności, którą wszyscy bez wyjątku kwestyonują; port tryesteński buduje się również bez planów szczegółowych i obliczenia rentowności, tylko przy kanałach galicyjskich rząd chce postąpić tak skrupulatnie. W jakim celu? To zdradza dziś „N. Fr. Presse", która pisze: „Co się tyczy terminu, w którym projekty szczegółowe i obliczenia rentowności zostaną ukończone, trudno przypuścić, aby to nastąpiło rychlej, aniżeli po dwóch latach. W takich warunkach jest wątpliwem, czy wogóle jeszcze jest nadzieja, aby kanały zostały wykonane".

Cóż na to Koło polskie? Przypominamy hr. Dzieduszyckiemu jego mowy, wygłoszone o potrzebie budowy kanału Dunaj-Odra, z czasów, kiedy nie był ministrem, i uczynimy to częściej, jeżeliby ta tak ważna dla kraju naszego sprawa została przez Koło zabagnioną.

Ustawa wyborcza dla Galicyi.

Wiedeń, 8 lipca.

Z poselskich kół otrzymujemy następujące uwagi:

W piątek wieczór uchwalone zostały w komisyi, przez parlament dla reformy wyborczej ustanowionej, zasady nowej ordynacyi wyborczej dla Galicyi.

Wedle odrębnego systemu bowiem wybierać będzie nasz kraj swoich 102 posłów do Rady państwa. Podczas gdy we wszystkich innych krajach austryackich potworzone będą okręgi wyborcze, z których jeden poseł, absolutną większością głosów wybierany będzie, to w Galicyi ten system obowiązywać ma tylko w okręgach miejskich (których będzie 32, z tych 6 we Lwowie, 4 w Krakowie), natomiast w 70 okręgach wiejskich wybieranych będzie po dwu posłów, a do wyboru na posła absolutnej większości głosów nie potrzeba.

Jest to t. zw. system proporcyonalny, przez namiestnika hr. Potockiego zaproponowany, przez rząd i konserwatywną większość Koła zaakceptowany.

Z różnych rodzajów tego systemu przyjęto dla Galicyi ten, że w jednym okręgu wybiera się dwóch posłów, wyborca jednak tylko na jednego posła głosuje, a posłem ten zostaje, kto absolutną większość głosów otrzymał, zatem ponad 50% wszystkich oddanych głosów, oraz ten, który po nim większą ilość, minimalnie jednak 25% wszystkich oddanych głosów uzyskał. Wedle tego systemu obok reprezentanta większości wychodzi także reprezentant mniejszości. W razie, gdyby w dwóch głosowaniach żaden kandydat absolutnej większości nie uzyskał, odbędzie się w trzeciem głosowaniu wybór ściślejszy między tymi kandydatami, którzy poprzednio największą liczbę głosów mieli, a ci dwaj, którzy największą liczbę głosów osiągnęli, zatem większość względną, ci posłami zostają.

Wywołany został ten system potrzebą ochrony mniejszości polskiej we wschodniej Galicyi. Nie mniej niż 1,200.000 Polaków żyje na Rusi galicyjskiej z ludnością ruską tak zmieszanych, że w żadnym okręgu wyborczym wiejskim Polacy 50% nie dochodzą. Polacy byliby przeto tam zawsze przez Rusinów zmajoryzowani, gdyby ustawowo temu nie zapobieżono.

Najprostszym na to sposobem byłoby zaprowadzenie katastru narodowego, jak to na Morawach uczyniono, a więc utworzenie dwóch kuryj wyborców polskich i ruskich i potworzenie czysto polskich i czysto ruskich okręgów. Korzyści tego systemu w tem leżą, że nie byłoby przy wyborach walk narodowościowych, a Rusini nie tworzyliby jednego przeciw Polakom skierowanego obozu, lecz dzieliliby się na stronnictwa, z których niejedno mogłoby z Polakami porozumienia szukać. Przeciw temu systemowi wysuwano ten wzgląd, że mógłby to być zaczątek podziału kraju wedle narodowości.

Drugi system w tem polegał, żeby terytoryalne okręgi wyborcze takie potworzyć, aby w każdym jedna narodowość w przeważającej ilości zbita mieszkała. Ten system, przez Rusinów żądany, zwalczany był ze strony polskiej z powodu, że byłby to faktyczny terytoryalny podział kraju na część ruską i polską, wbrew istniejącym stosunkom, gdyż na wschodzie mieszkają obydwie narodowości zmieszane, a miasta są wszystkie polskie.

Pod naporem Rusinów ustąpili jednak polscy członkowie komisyi wyborczej i zgodzili się na wytworzenie takich 9 okręgów, w których Rusini przeszło 80% liczą. W ten sposób zapewnili sobie Rusini 18 posłów na każdą ewentualność. W 6 okręgach mają oni większość, ale Polacy o tyle są tam silni, że na 6 posłów mniejszości z tych okręgów liczyć mogą. Z innych okręgów są 3 takie, że Rusini znowu na swojego posła mniejszości liczyć mogą. Za zasadę przyjął bowiem rząd, że na 102 posłów Galicyi przyznanych ruskich mandatów ma być 27 i na tę zasadę zgodzili się wkońcu Rusini, zwłaszcza, że na Bukowinie jeszcze 3 mandaty zyskują. Na tem polega kompromis polsko-ruski, który jak każdy z Rusinami zawierany kompromis przez nich przy pierwszej nadarzonej sposobności zwalczany będzie. A nawet już teraz reprezentant ruski w komisyi zgodził się na kompromis, siedmiu jego kolegów z klubu ruskiego przeciw kompromisowi występuje. — W ten sposób mają i kompromis i opozycyę, wedle metody praktykowanej, która naprawdę wszelkie paktowanie z Rusinami bardzo utrudnia.

Na lewem skrzydle Koła polskiego, zwłaszcza na skrajnem skrzydle, zwalczano system proporcyonalny, nad który przenoszono system katastru narodowego, gdyż nie podzielano obawy zapoczątkowania przez to rozdziału kraju, skoro przy tym systemie właśnie nie terytoryalne, lecz narodowe okręgi w całym kraju tworzone być miały. Większość konserwatywna z obawy przed podziałem kraju skończyła — na wytworzeniu 9 wielkich okręgów terytoryalnych ze zbitą ludnością ruską, a więc na wytworzeniu czysto-ruskiego terytoryum.

W rezultacie wynikła tedy ta szkoda narodowa, której zapobiedz miano. W tych 9 okręgach ludność polska na zawsze traci możność politycznego działania i zaznaczenia się i odtąd będzie miała uczucie, że w cudzym kraju mieszka. Zrozumieli to Rusini i dlatego ich reprezentant w komisyi, poseł Mikołaj Wasilko, zgodził się na kompromis wśród nieustannych komplementów dla posła Głąbińskiego za pracę jego w wykreśleniu tych 9 olbrzymich okręgów ruskich.

Ta pochwała z ust ruskich jest zasłużoną karą dla przewódcy demokracyi narodowej za to, że podjąwszy się referatu, nie umiał być samodzielnym i konsekwentnym, lecz ulegał namiestnikowi i dwom mu dodanym kontrolorom, Ekscelencyom Abrahamowiczowi i Bobrzyńskiemu. — Słuchając wywodów posła Głąbińskiego, miało się litość nad nim, że zawsze swoje przekonanie o sprawie inaczej formułował od wniosków końcowych. Na tej drodze doszedł do wyniku, wręcz przeciwnego od celu, który mu przyświecał.

Kraj powinien zapamiętać, komu zawdzięcza ten sztuczny i szkodliwy system, wedle którego odtąd reprezentacya jego wybierana będzie. Do tych czterech wymienionych osobistości należy jeszcze doliczyć ministra Dzieduszyckiego, którego czeka nadto druga osobna odpowiedzialność za rozszerzenie autonomii kraju, gdyż w swoim czasie wziął on ten wielki postulat na swoje wyłącznie barki.

Twórcy systemu proporcyonalnego mieli na oku nie tyle ochronę interesów polskich na wschodzie, ile obronę konserwatywnych interesów w polskiej Galicyi. Ani w mieście, ani na wsi nie mógł żaden Bobrzyński, ani żaden Abrahamowicz liczyć na wybór, gdyby poseł absolutną większością głosów wyjść musiał. Gdy jednak wystarczy mieć 25% głosów, to już każdy rządowi i kościołowi miły kandydat przejdzie. Mandaty z mniejszości, to przyszłe mandaty konserwatywne. W zachodniej Galicyi co najwyżej 10.000 wyborców do urny stanie, — na zebranie więc 2500 głosów kandydat rządowy liczyć może. Prawdopodobnie jednak mniej jeszcze głosów wystarczy. Gdyby więc tylko jeden mandat z 61 okręgów polskich i mięszanych dostał się konserwatystom, to jużby stąd mieli 26 mandatów (9 mandatów z okręgów polsko-ruskich i 17 z okręgów polskich), podczas gdy stronnictwa demokratyczne miałyby z tych okręgów w takim razie tylko 17 mandatów.

Z 32 mandatami miejskiemi mogliby posłowie ludowi utworzyć większość demokratyczną. Jaką to jednak szkołę polityczną musi jeszcze ludność nasza, w swej wielkiej masie istotnie demokratyczna, przejść, ażeby 32 posłów miejskich i owych 17 posłów ludowych taką samą zwartą partyę polityczną utworzyli, jak n. p. Młodoczesi! Miejmy nadzieję, że do tego przyjdzie, ale przyjmijmy do wiadomości, że nasi konserwatyści liczą po piątkowej uchwale w komisyi wyborczej, że oni stanowić będą większość Koła polskiego, i że wszystko pójdzie po staremu, że rej wieść będą dalej Abrahamowicz, Bobrzyński i Kozłowski, a sekundować im będą Głąbiński, Dulęba i Pastor.

Tego samego zdania zdaje się być rząd, który o istnieniu jakiejś poważnej partyi w kraju poza tymi, których owi wymienieni tu posłowie reprezentują, wcale nie wie. Jużci ministrowie Dzieduszycki i Korytowski nie poinformują go o tem, ale sama ludność powinna dać objaśnienie kompetentne — przy przyszłych wyborach.

Okręgi wyborcze w Galicyi.

Poniżej podajemy cały rozdział okręgów galicyjskich w formie uchwalonej już ostatecznie przez komisyę. Propozycye ks. Hohenlohego, które w swoim czasie podaliśmy, uległy głównie z powodu zmian przedsięwziętych w myśl życzeń Rusinów dalszym znacznym przekształceniom i przedstawiają się teraz jak następuje: *)

A. Mandaty miejskie (32).

Lwów 6 mandatów z 6 okręgami, których podział już podaliśmy po przedłożeniu projektu przez ks. Hohenlohego.

Kraków ma 4 mandaty z 4 okręgami, które po uchwale komisyi tak się przedstawiają: I. dzielnica (Śródmieście) i II. dzielnica (Wawel) liczące razem 16.000 mieszkańców, wybierają 1 posła; III. dzielnica (Nowy Świat), IV. dzielnica (Piasek), V. dzielnica (Kleparz) i VI. dzielnica (Wesoła) liczące razem 37.200 mieszkańców wybierają 2 posłów i wreszcie VII. dzielnica (Stradom) i VIII. dzielnica (Kazimierz) liczące 27.000 mieszkańców wybierają jednego posła. Następnie wybierają po jednym pośle miasta:

Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów i Kołomyja.

Okręg 16 wyborczy stanowią miasta: Biała, Żywiec, Kęty, Andrychów, Wadowice liczące razem 28.000 mieszkańców.

Okręg 17 tworzą: Bochnia, Wieliczka, Podgórze liczące razem 33.900 mieszkańców.

Okręg 18: Nowy Sącz, Stary Sącz, Nowy Targ. Okręg ten liczy 29.700 mieszkańców, — przy wyborze jednak rozstrzygać będzie Nowy Sącz, który sam ma 18.700 mieszkańców.

Okręg 19: Rzeszów, Ropczyce, Sędziszów, liczące razem 25.900 mieszkańców, z których na sam Rzeszów przypada 19.800.

Okręg 20: Jarosław, Łańcut, Przeworsk (29.800 mieszkańców z których na Jarosław przypada 21.800).

Okręg 21: Mielec, Kolbuszowa, Sokołów, Tarnobrzeg, Leżajsk, Rozwadów, Nisko, Rudnik (32.100 mieszkańców).

Okręg 22: Jasło, Gorlice, Grybów, Biecz, Strzyżów, Frysztak, Pilzno, Dębica (28.600 mieszkańców).

Okręg 23: Krosno, Korczyna, Sanok, Dobromil, Stary Sambor (24.100 mieszkańców, między tymi 2700 Rusinów).

Okręg 24: Sambor (17.000 mieszkańców), Gródek (11.800 mieszkańców) razem 28.800 mieszkańców, z tych 5600 Rusinów.

Okręg 25: Drohobycz, Turka, Bolechów, Skole, liczące razem 33.700 mieszkańców (sam Drohobycz 19.400 mieszk.) między tymi 9000 Rusinów.

Okręg 26: Stryj (23.000 mieszkańców) i Kałusz (7800 mieszkańców) czyli razem mieszkańców 30.800 między tymi 7000 Rusinów.

Okręg 27: Brzeżany, Baranówka, Demnia, Hucisko, Kurotpatniki, Podwysokie, Rohaczyn Miasto, Wulka, Przemyślany, Białe, Dunajów, Ciemierzyńce, Pleników, Majdan Lipowiecki, Suriz, Chlebowice Swirskie, Kimirz, Kopań, Niedzieliska, Rohatyn, Podkamień, razem 42.600 mieszkańców, między tymi 10.800 Rusinów.

Okręg 28: Żółkiew, Rawa Ruska, Sokal, Krystynopol, Tartaków Miasto, Wielkie Oczy, Warez Miasto, Bełz, razem 41.300 mieszkańców, z tych 6000 Rusinów.

Okręg 29: Brody, Olesko, Załośce, Łopatyn, licząc razem 30.800 mieszkańców z których 14.200 zalicza się do narodowości polskiej a 8300 do narodowości ruskiej. Decydującą miejscowością w tym okręgu są Brody z 16.500 mieszkańcami.

Okręg 30: Borszczów, Zykany, Śniatyn, Buczacz, Zaleszczyki, Tarnawicza polna, Bohorodyczyn 45.000 mieszkańców, z tych 26.700 Polaków, 12.600 Rusinów.

Okręg 31: Złoczów, Wicyn, Zborów, Jezierna, Podkamień, Radziechów, Gontowa, Huta Pieniacka, Majdan Pieniacki, Maleniska, Polikrowy, Pańkowce, Reniów, Trościaniec Wielki, Ruda brodzka, Hucisko brodzkie 39.1000 mieszkańców, między tymi 11.900 Rusinów.

Okręg 32: Żydaczów, Bóbrka, Chodorów, Brzozdowce, Rozdół, Bursztyn, Bołszowce, Ludwikówka, Słobódka Konkolnicka, Wiszniów, Zagoście Konkolnickie, Żurów, Nawarya, Maliczkowice, Siemianówka, Hucisko, Stare Sioło, Ruda, Hanaczów, Hanaczówka, Wołczków, Chorostów, Jeziorka, Konczaki Stare, Maryampol wieś. Jestto ostatni okręg miejski. — Liczy 47.300 mieszkańców, między tymi 11.600 Rusinów.

B. Mandaty wiejskie. (70).

Z ogólnej ilości 102 mandatów, przyznanych Galicyi, przypada 32 na okręgi miejskie, wyżej wyliczone, 70 zaś na okręgi wiejskie, które wybierają po dwóch posłów, podług systemu proporcyonalnego, tak, że ogółem jest okręgów wiejskich 35. Gminy, nie wymienione w okręgach miejskich, należą do wiejskich okręgów wyborczych.

Okręgi 1—32 tworzą miasta, pierwszy okręg wiejski ma więc w ustawie Nr 33.

Okręg 33 tworzą wszystkie gminy, należące do okręgów sądowych: Jaworzno, Chrzanów, Krzeszowice, Liszki. Okręg ten liczy 117.600 mieszkańców, wyłącznie polskich.

Okręg 34. Gminy, należące do okręgów sądowych: Biała, Oświęcim, Kęty, Andrychów, z ludnością prawie wyłącznie polską 106.300 dusz.

Okręg 35. Gminy okręgów sądowych: Wadowice, Zator, Kalwarya, Myślenice, Skawina, (138.100 mieszkańców, wyłącznie Polacy).

Okręg 36. Gminy okręgów sądowych: Maków, Jordanów, Sucha, Milówka, Żywiec z ludnością polską 153.800 dusz.

Okręg 37. Wszystkie gminy wiejskie okręgów sądowych: Limanowa, Mszana Dolna, Nowy Targ, Czarny Dunajec, Krościenko. Okręg ten liczy 145.200 Polaków, 2400 Rusinów.

Okręg 38. Gminy okręgów sądowych: Kraków, Podgórze, Wieliczka, Dobczyce. (134.400 mieszkańców, prawie wyłącznie Polacy.)

Okręg 39. Gminy okręgów sądowych: Bochnia, Niepołomice, Brzesko, Wiśnicz. (138.000 mieszkańców, Polacy.)

Okręg 40. Gminy okręgów sądowych: Radłów, Wojnicz, Zakliczyn, Tarnów, Tuchów. (127.000 mieszkańców, Polacy.)

Okręk 41. Gminy okręgów sądowych: Pilzno, Brzostek, Dębica, Ropczyce. (120.400 mieszkańców, Polacy.)

Okręg 42. Wszystkie gminy wiejskie okręgów sądowych: Mielec, Radomyśl, Dąbrowa, Żabno. (134.000 mieszkańców, Polacy.)

Okręg 43. Gminy okręgów sądowych: Nisko, Ulanów, Sokołów, Tarnobrzeg, Rozwadów. (145.900 mieszkańców, Polacy.)

Okręg 44. Gminy okręgów sądowych: Kolbuszowa, Rzeszów, Głogów. (109.000 mieszkańców, Polacy.)

Okręg 45. Gminy okręgów sądowych: Łańcut, Leżajsk, Przeworsk. (133.400 mieszkańców, z tych 127.900 Polaków, 3600 Rusinów.)

Okręg 46. Gminy okręgów sądowych: Nowy Sącz, Stary Sącz, Grybów, Ciężkowice, Muszyna. (144.100 mieszkańców, z tych 117.200 Polaków, 25.800 Rusinów.)

Okręg 47. Gminy okręgów sądowych: Gorlice, Biecz, Jasło. (125.800 mieszkańców, z tych 104.900 Polaków, 20.900 Rusinów.)

Okręg 48. Gminy okręgów sądowych: Krosno, Strzyżów, Frysztak, Żmigród. (123.100 mieszkańców, między tymi 15.300 Rusinów.)

Okręg 49. Gminy okręgów sądowych: Sanok, Rymanów, Bukowsko, Dukla, Lisko, Ustrzyki Dolne. Okręg ten ma większość ruską, albowiem na 177.00 mieszkańców 78.300 należą do ludności polskiej, 97.900 do ludności ruskiej.

Okręg 50. Wszystkie gminy okręgów sądowych: Brzozów i Tyczyn. Okręg ten liczy 102.700 mieszkańców, między tymi tylko 4800 Rusinów. Następne okręgi posiadają wszystkie większość ruską.

Okręg 51. Gminy okręgów sądowych: Sambor, Sądowa Wisznia, Rudki, Komarno, Gródek, Stara Sól, jakoteż gminy Dublany i Kranzberg, należące do okręgu sądowego Łęka. Okręg ten liczy 206.000 mieszkańców, z tych 68.700 Polaków i 133.900 Rusinów.

Okręg 52. Gminy okręgów sądowych: Baligród, Lutowiska, Stary Sambor, Turka, Borysław, Podlenż, Łąka, Drohobycz, jakoteż gminy: Torczynowice, Torhanowice i Mrozowice, należące do okręgu sądowego Sambor. (243.000 mieszkańców [32.600 Polaków, 205.800 Rusinów]).

Okręg 53. Gminy okręgów sądowych: Wojniłów, Dolina, Rozniatow, Kałusz, Nadwórna, Delatyn, Sołotwina. (261.300 mieszkańców, z tych 26.700 Polaków, 210.100 Rusinów.)

Okręg 54. Gminy okręgów sądowych: Peczeniżyn, Kołomyja, Żabie, Kuty, Kosów, Zabłotów, Gwoździec, Ottynia. (255.900 mieszkańców, z tych 25.800 Polaków, 214.700 Rusinów.)

Okręg 55. Gminy okręgów sądowych: Szczerzec, Medenice, Stryj, Skole, Żydaczów, Chodorów, Mikołajów, Bóbrka, Bolechów, i z okręgu sądowego Komarno gminy: Horożanna Mała, Horożanna Wielka, Kołodruby, Nowosiołki Oparskie, Powerchów, Manasterzec, Ryczychów, Terschaków, Tatarynów. (283.200 mieszkańców, z tych 35.800 Polaków, 227.700 Rusinów.)

Okręg 56: Gminy okręgów sądowych: Mielnica, Borszczów, Zaleszczyki, Horodenka, Tłuste, Śniatyn, Husiatyn (Czarnokońce Małe). — Okręg ten liczy 267.200 mieszkańców, z tych 58.400 Polaków, 206.900 Rusinów.

Okręg 57: Gminy okręgów sądowych: Obertyn, Tłumacz, Potok Złoty, Stanisławów, Halicz, Tyśmienica, Bohorodczany (266.800 mieszkańców, z tych 54.200 Polaków, 206.100 Rusinów).

Okręg 58: Gminy okręgów sądowych: Podhajce, Buczacz, Monasterzyska, Wiśniowczyk (164.200 mieszkańców, z tych 64.000 Polaków, 100.200 Rusinów).

Okręg 59: Gminy okręgów sądowych: Przemyśl, Dubiecko, Niżankowice, Dynów, Bircza, Mościska, Dobromil (239.000 mieszkańców, 91.600 Polaków, 143.600 Rusinów).

Okręg 60: Gminy okręgów sądowych: Rawa Ruska, Uhnów, Niemirów, Jaworów, Krakowiec, Żółkiew, Kulików, Bełz, Janów (275.000 mieszkanców, 51.100 Polaków, 213.800 Rusinów).

Okręg 61: Gminy okręgów sądowych: Lwów okolica, Winniki, Busk, Kamionka Strumiłowa, Olesko (184.000 mieszkańców, 86.900 Polaków, 92.300 Rusinów).

Okręg 62: Gminy okręgów sądowych: Sokal, Radziechów, Zborów, Założce, Brody, Mosty Wielkie, Łopatyn, następnie gminy: Roznoszyńce, Krasnosielce, Lubianki Niższe i Wyższe, należące do okręgu sądowego Zbaraż, gminy Konty i Juskowce z okręgu sądowego Olesko, wkońcu gminy Hnitice Małe i Wielkie, Nowe Sioło, Terpiłówka, Sachowce, Szelpaki, Koszlaki, Toki, Palczyńce (279.000 mieszkańców, 60.400 Polaków, 215.000 Rusinów).

Okręg 63: Gminy okręgów sądowych: Brzeżany, Rohatyn, Przemyślany, Złoczów, Bursztyn, Bołszowce, Żurawno, Gliniany i gminy Boków, Bożyków, Hnilcze, Sławentyn, Szumlany, Litwinów z okręgu sądowego Podhajce (257.000 mieszkańców 53.300 Polaków, 200.500 Rusinów).

Okręg 64: Gminy okręgu sądowego: Jarosław, Radymno, Lubaczów, Cieszanów, Sieniawa, Pruchnik (192.900 mieszkańców, 103.500 Polaków, 87.700 Rusinów).

Okręg 65: Gminy okręgu sądowego: Kozowa, Tarnopol, Zbaraż, Nowe Sioło (162.500 mieszkańców, 66.800 Polaków, 95.900 Rusinów).

Okręg 66: Wszystkie gminy okręgów sądowych: Trembowla, Mikulińce, Budzanów, Czortków (176.800 mieszkańców, 73.500 Polaków, 100.800 Rusinów).

Okręg 67: Gminy okręgów sądowych: Skałat, Podwołoczyska, Grzymałów, Husiatyn, Kopyczyńce (182.300 mieszkańców, 79.900 Polaków, 101.900 Rusinów).

*) Cyfry ludności dodane do poszczególnych okręgów wyjęte są również z urzędowego operatu, który je przytacza na podstawie statystyki sporządzonej podług spisu ludności w grudniu 1900. Podane cyfry obejmują ludność cywilną i wojskową. Z narodowości uwzględnieni są tylko Rusini i Polacy.

Z Dumy.

Na uśmierzenie głodu i nędzy włościan Duma rosyjska, jak już wiadomo z depesz, uchwaliła wyznaczyć zamiast żądanych przez rząd 50 milionów, tylko piętnaście milionów, nadto odrzuciła propozycyę rządu uzyskania dalszych sum drogą pożyczki a natomiast poleciła zebrać je drogą oszczędności w budżecie. Uchwała ta jest nowym dotkliwym ciosem, zadanym gabinetowi Goremykina. Zmusiła ona ministra finansów do wyjawienia prawdziwego, dotychczas starannie ukrywanego stanu finansów rosyjskich, zmusiła go do wyznania, że stan ten jest mimo pożyczki tak rozpaczliwy, że nawet 15 milionów niema skąd wziąć. Oto dotyczący ustęp z jego mowy:

„Asygnowanie 15 milionów na ten cel aż do chwili zgromadzenia danych dokładnych jest tak niedostateczne, że nie daje możności nabycia nawet zboża tam, gdzie będzie można kupić je bez podwyższenia cen. Niewykonalnem jest dalej żądanie wyznaczenia tej kwoty z bieżącego budżetu. Już może oświadczenie dane w komisyach opierało się na przekonaniu, że w budżecie nie można znaleść nawet 15 milionów. Przyjmuje polecenie Dumy, ale znając budżet, porządek i warunki jego ułożenia, obowiązany jest powiedzieć, że nie widzi środków wyszukania odpowiednich źródeł.

„Znając warunki ułożenia budżetu na r. 1906, ministerstwo skarbu, przy całej swojej gotowości wykonania polecenia Dumy, jest zdania, że nie uda mu się wyszukać źródeł na pokrycie tych asygnat. Naturalnie, środki można znaleść, ale rzecz w tem, jak patrzeć na zmniejszenie budżetu, póki osobne instytucye jeszcze nie zniesione w porządku prawodawczym. Minister nie ma prawa dokonywania wykreśleń.

„Uchwalone 15 milionów ministerstwo wyda, ale nie na rachunek oszczędności, lecz na rachunek innych obowiązkowych wydatków.

„Nie spełniłbym swego obowiązku, chociaż należę do ministerstwa, nie posiadającego zaufania, gdybym nie powiedział, że czekają nas wielomilionowe wydatki. Twierdzę, że budżet jest tak wiarygodnym i pełnym, jak to jest możliwe w granicach ludzkiej przenikliwości. Dopóki będę ministrem, nie wymawiam się od wykonywania polecenia Dumy, ale mniemam, że potrzeby żywnościowe nie mogą być załatwione na rachunek pozostałości.

„My, czy nasi następcy, znajdziemy się w trudnem położeniu, jeżeli panowie przeprowadzicie wydatek z budżetu. Duma państwowa posiada tylko prawo pozwolenia na wydatki, a wyszukanie środków władza najwyższa włożyła na komitet finansowy. Odpowiedziałem komisyi, że dla pokrycia tego wydatku możnaby wypuścić rentę państwową, ale nie mówiłem wówczas, ani nie mówię teraz o możliwości wypuszczenia na rynek renty w sumie 70 milionów."

Minister zakończył swoją mowę zgłoszeniem trzech dotyczących wniosków. Po jego mowie odezwały się znów głosy: „Do dymisyi!"

W dyskusyi nad tą sprawą poseł Jollis zaznaczył, że w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych jest pozycya powiększenia wydatków na policyę o 23 miliony rubli. Wydatek ten jest obecnie zbyteczny. Sumy tej należałoby użyć dla głodnych. Policya i strażnicy są nie tylko niepotrzebni, ale nawet niebezpieczni.

Prof. Hercensztajn oświadczył, że minister skarbu wogóle nie będzie potrzebował naruszać prawa przy rewizyi budżetu. Duma chce od niego, aby przedstawił szereg projektów prawa, upoważniający go do zmniejszenia wydatków.

Rodiczew w pięknej mowie dowodził, że na giełdach pogłoska o dymisyi gabinetu wywołała podwyżkę kursu papierów. W ten sposób dymisya ministrów byłaby najlepszym środkiem podniesienia kredytu rosyjskiego.

Przemawiało jeszcze kilku mowców, poczem sprawę tę załatwiono w drugiem i trzeciem czy-

taniu. W głosowaniu przyjęto następujące rezolucye:

„Asygnować w formie nadzwyczajnego pozabudżetowego kredytu w budżecie na rok 1906 sumę 15 milionów na rzecz załatwienia potrzeb na zasiew i żywność na lipiec i pozostawić ministrowi skarbu powiększenie stosownie do potrzeb ogólnego w państwie kapitału żywnościowego. Sumę potrzebną wziąć należy z rachunku spodziewanych oszczędności budżetu na r. 1906.

„Polecić ministrowi skarbu, aby po porozumieniu z odnośnymi ministrami przejrzał budżet wydatków na r. 1906 w celu jego zmniejszenia.

„Polecić ministrowi skarbu, aby po porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych przedłożył Dumie dalsze żądania co do asygnowania pieniędzy na potrzeby żywnościowe w razie potrzeby.

„Szczegółowe sprawozdanie o porządku wydatkowania 15 milionów rubli i wyniku operacyi zasiewowej minister spraw wewnętrznych poda co miesiąc do wiadomości powszechnej“.

Prasa socyalistyczna nie jest zadowolona z tej uchwały Dumy i nie szczędzi większości ostrej krytyki. — Na zarzut pism socyalistycznych, że Duma ustąpiła ministerstwu i dała mu środki do walki z głodem, odpowiada dziennik „Riecz“, że byłoby występkiem pozostawienie bez pomocy umierającego z głodu włościaństwa dla ułatwienia w osiągnięciu swoich celów. Naród zrozumie, że napaści te na Dumę dyskredytują tylko socyalistów.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi praw i swobód obywatelskich w Dumie referowali o sprawach polskich posłowie Kokoszkin i Lednicki. Komisya uchwaliła wnieść do projektu prawa zniesienie wszelkich ograniczeń dla Polaków z powodu ich narodowości

Posłowie Jaroński i Parczewski referowali w tej komisyi o prawach wyjątkowych w Królestwie Polskiem.

„Kuryer Litewski“ pisze, że ks. biskup wileński Edward Ropp i inni kapłani katoliccy, będący posłami do Dumy, otrzymali od dyrektora departamentu wyznań „obcych“ urzędowe zawiadomienie, że na mocy ukazu do senatu z dnia 15 maja r. b. powinni albo zrzec się stanowisk duchownych rządowych (?), albo złożyć mandaty poselskie.

Rada państwa obradowała na ostatnich swoich posiedzeniach w dalszym ciągu nad projektem regulaminu, w którym liczne poczyniono zmiany.

Z powodu pogłosek, jakoby grupa centrum w Radzie państwa miała się rozpaść, gdyż projekt uchwalenia wotum nieufności dla rządu odrzucono większością głosów obecnych na zebraniu grupy w dniu 4 lipca, sekretarz stanu A. Jermołow oświadczył przedstawicielowi petersburskiej Agencyi tel., iż wątpliwe jest, czy grupa się rozbije, gdyż najpród nie przedstawia ona ściśle zjednoczonej partyi; następnie na drugiem posiedzeniu grupy dnia 6 lipca, gdy rozważano sprawę stosunku jej do przyjętego przez Dumę projektu o zniesieniu kary śmierci, liczba członków Rady była znacznie większą, niż na poprzedniem. Na posiedzeniu tem grupa centrum nie doszła w rzeczonej sprawie do konkretnych rezultatów. — Oświadczono się jedynie za zniesieniem praw, przyznających władzom cywilnym prawo oddawania oskarżonych pod sąd wojenny, ale zarazem postanowiono nie zmieniać praw wojennych. W tym duchu zapewne zapadnie uchwała Rady państwa w sprawie projektu prawa o zniesieniu kary śmierci. Liczni członkowie przemawiają za zachowaniem kary śmierci w czasie wojennym oraz za zamach na życie monarchy.

O posiedzeniu Rady państwa w dniu 6 b. m. donoszą jeszcze: Na dzisiejszem posiedzeniu nieustannie przychodziło do zajść. Ponieważ większość członków mianowanych jest w wieku zgrzybiałym, jedni cierpią na słaby słuch, drudzy mają osłabiony wzrok, przeto głosowanie musi odbywać się nieraz po dwa, a nawet po pięć razy. Prócz tego były nieporozumienia także innego charakteru, wywołujące nieustanne protesty. Posiedzenia zaczynają przybierać charakter jawnie chaotyczny.

Nad głową posła Aładina zbiera się burza. „Słowo“ petersburskie donosi, że prowadzone jest tajne badanie i śledztwo z powodu rzekomego udziału posła Aładina w zajściu z pierwszym batalionem pułku preobrażeńskiego.

Prezesem rosyjskiej grupy międzyparlamentarnej jest wybrany prof. Maksym Kowalewskij, wiceprezesami Ostrogorskij, Urusow, Dołgorukow, Stachowicz, na sekretarzów Protopopow, Swieczyn, Jollos, skarbnikiem Rułcen, delegatami zaś grupy na zjeździe międzynarodowym będą Stachowicz, Ottrogorskij, Rodiczew, Rułcen, Karejew, Jankowski (poseł wileński), Wasiljew, Protopopow, Urusow, Swieczyn, biskup Ropp i Fedorowskij. Do składu grupy należy 195 posłów.

Odsłonięcie Pomnika Bartosza Głowackiego.

(Koresp. „N. Reformy“).

Lwów, 8 lipca.

Stolica kraju oddała dziś cześć i hołd polskiemu chłopu.

Bartoszowa uroczystość miała przebieg poważny i imponujący. Wśród tłumów, zalegających miejsce obchodu, przeważały sukmany ludu wiejskiego i to nietylko z pod Lwowa, ale i z pod Krakowa, Tarnobrzega, Tarnowa itd. Stawili się także w poważnej liczbie potomkowie Głowackiego i lud z pod zaboru rosyjskiego wraz z delegacyą włościan z pod Racławic.

Dzień dzisiejszy, tych kilka górnych chwil, to nietylko manifestacya zewnętrzna, to nowo rozpalone ognisko, z którego wichry rozniosą iskry miłości ojczyzny w różne zakątki naszej ziemi.

Od rana panował w mieście ruch niezwykły, a niecodzienny wygląd nadały miastu nalepki na oknach z wyobrażeniem pomnika Bartosza, których sprzedano kilkadziesiąt tysięcy. Tramwaje ozdobiono chorągiewkami i nalepkami. Niebo było pochmurne, mimo to jednakże pogoda sprzyjała.

O godz. 8 rano zapełniła się katedra tłumami, a kanonik ks. Swisterski odprawił uroczystą mszę na intencyę dzisiejszej uroczystości. Równocześnie na kilku ulicach w pobliżu katedry szykowano pochód, tak, że w niedługim czasie po ukończeniu nabożeństwa ruszył olbrzymi korowód z placu Halickiego, placem Bernardyńskim i ulicami Czarneckiego, a następnie Łyczakowską do parku. Pochód otwierał oddział konnego „Sokoła“, liczący około 40 druhów, dalej kapela „Harmonii“ i kilkuset Sokołów wszystkich lwowskich gniazd, wraz ze sztandarem „Macierzy“. Za sokolstwem kroczył pluton ochotniczej straży ogniowej „Sokół“, oraz kilka tysięcy młodzieży szkolnej z kilku orkiestrami. Za nimi szedł lud polski, witany po drodze oklaskami i obsypywany kwieciem przez panie z okien i balkonów. Delegacye włościan niosły wieńce z polnych kwiatów i kosy prosto nabijane. Długi szereg pochodu tworzyły towarzystwa rękodzielnicze i cechy ze sztandarami, dalej delegacye różnych instytucyj, członkowie „Czeskiej Besedy“, a w końcu grupa członków polskiej partyi socyalno-demokratycznej. W samym pochodzie wzięło udział kilka tysięcy ludzi.

Pod pomnikiem.

Ustawiony na wzgórzu, u wejścia do parku Łyczakowskiego, na tle zielonych świerków, pomnik Bartosza przedstawia się okazale. Widać go zdaleka. Postać bohatera stoi na złomach skalnych, oparta nogą o armatę. W prawej ręce kosa pochylona nad ramieniem, lewa zaś ręka, podniesiona w przód, jakby wskazywała: „naprzód! do zwycięstwa!“...

Kilkanaście tysięcy ludzi zaległo drogę, olbrzymi plac i szkarpy u stóp pomnika. Przy samym pomniku zajęli miejsca: marszałek kraju hr. Badeni w stroju narodowym, w takim samym stroju prezydent miasta Michalski i wiceprezydent Ciuchciński, uczestnicy powstania z r. 1863 z podziurawionym od kul moskiewskich sztandarem powstańczym, delegaci ludu wiejskiego, kilku członków komitetu budowy pomnika i t. d., wokół delegaci stowarzyszeń rękodzielniczych ze sztandarami.

O pół do 11, sekretarz komitetu budowy pomnika, p. Ferdynand Ohly, oddał pomnik pod opiekę miasta, zaznaczywszy, że mieszczaństwo lwowskie, hołdujące idei szczerego zbratania się wszystkich stanów dawnej Rzeczypospolitej polskiej, dało temu wyraz przez postawienie pomnika Bartoszowi Głowackiemu. Po opadnięciu zasłony orkiestra odegrała „Bartoszu, Bartoszu!“, poczem prezydent miasta, p. Michalski, zapewnił, że gmina szczerze zaopiekuje się tym pomnikiem, przyczem dodał: Ziomkowie drodzy! Spojrzyjcie tam, w dali na wzgórzu (na przeciwnej stronie miasta — przyp. sprawozd). tak świętem dla nas, widnieje pomnik dwóch męczenników narodowej sprawy, ś. p. Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, zwróćcie wzrok znowu w inną stronę, a okiem ducha ujrzycie bohaterską postać szewca pułkownika Kilińskiego z rozwiniętym sztandarem wolności. Uchylcie czoła przed tym tutaj pomnikiem bohatera z ludu, ludu, któremu Polska tak długo macochą a nie matką była, a który przecież w jej obronie przelewał krew, który dziś tworzy podwalinę budzącej się do życia Ojczyzny. Trzy te pomniki — to jedna myśl jedna idea. Trzy te pomniki wzniosło prawie wyłącznie swemi siłami mieszczaństwo polskie. A pomniki te — to nie są nieme głazy, to głosy. Mówią one: Niech szlachta nasza idzie zawsze drogą jednego z najszlachetniejszego swych braci, jakim był Teofil Wiśniowski. Niech mieszczaństwu naszemu przyświeca przykład Kilińskiego. Niech lud nasz ukochany, ta przyszłość narodu i Ojczyzny, wstępuje w ślady Bartosza Głowackiego — wówczas niema siły, któraby nas zmogła. Pomniki te, to zarazem bastyony nasze. Minęły te czasy, w których miasta otaczały się murem i przywilejem od reszty społeczeństwa i tworzyły odrębne organizacye. Padły mury, padły przywileje, padły kasty, a miasta nasze z twierdz zbrojnych, zmieniły się w twierdze polskiego ducha. Lwów był, jest i będzie taką twierdzą (Oklaski).

Rzęsistemi oklaskami powitała publiczność posła Jakóba Bojkę, który mówił imieniem ludu polskiego i kreśląc w swem przemówieniu obraz usiłowań dziejowych, zmierzających do uobywatelenia i zrównania w prawach obywatelskich polskiego ludu, dziękował imieniem ludu wszystkim, którzy się do powstania pomnika Bartosza Głowackiego we Lwowie przyczynili.

Poseł Artur Cielecki przemówił imieniem Kółek rolniczych, zaznaczając, że jeżeli w pracy pójdziemy jednością, wtedy staną tysiące Bartków do walki o zwycięstwo. „Niech żyje zgodna — zakończył — praca nad ludem, niech żyje lud polski“.

Teraz stanęli pod pomnikiem trzej włościanie z Racławic, witani entuzyastycznie, a jeden z nich Adam Jędruch wygłosił następujące słowa:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! (Odpowiedziano mu: „Na wieki wieków!). Radosna wiadomość o odsłonięciu pomnika Bartosza Głowackiego doszła i do naszej ziemi. I przybyliśmy z Racławic, z tych pól i błoń, krwią chłopską niegdyś dymiących, z tej świętej ziemi racławickiej, na której bohaterstwem swojem nauczyłeś nas Bartoszu kochać swoją ojczyznę, a kochać nie czczem słowem, ale czynem, boś ją swą piersią od wroga zasłaniał. Przybyliśmy z tych wsi, gdzieś się urodził i gdzieś walczył, Ty pierwszy chłop polski — Ty bohater — Ty patron narodowy nasz.

„Żyje tam między nami pamięć o Tobie, tam u nas, mimo ucisku i prześladowań, młodzież o Tobie pieśni śpiewa, u nas matki dzieci swe w kołysce piosnkami o Tobie do snu utulają.

„Tyś w pojęciu racławickiego chłopa wielki! my Tobie tam, gdzieś wroga pobił, wystawimy pomnik, ale taki, żeby szczytami nieba sięgał, a cała go Polska widziała.

„Tymczasem przyjmij garść racławickiej ziemi, krwią polską przesiąkłej, przynieśliśmy Ci ją z Racławic i patrz na nas z góry, jak my w Twe ślady wstąpimy, bo gdy ojczyzna zawoła, pójdziemy upomnąć się o swoje!“

Prezes najpoważniejszej dziś instytucyi oświatowej, T. S. L., dr Ernest Bandrowski, wypowiedział imieniem tej instytucyi, co następuje:

„Przedziwną postać utrwalamy widomie przyszłym pokoleniom; postać chłopa bohatera, walczącego za ojczyznę w jej najcięższych chwilach. Gdy

„starsi bracia w morze pobiegli płomieni“,

gdy ziemię polską zalał potop nieszczęść, a naród pogrążył w bezgranicznej żałobie — dźwignął się jak kolos

„ten trzeci, najmłodszy, w siermiędze“

i pod wodzą ukochanego generała w chłopskiej sukmanie, z kosą w ręku, a krakuską na głowie, stanął wałem za starszą bracią i zapisał na karcie dziejów naszych:

Racławice.

I oto z serc tego ludu, krwawiącego się na polach walki, powstają pierwsze zręby nowej formy bytu narodowego; lud staje także do pracy nad odrodzeniem ojczyzny i odtąd oświata ludu polskiego, przyznanie mu praw, których nie posiadał, są pierwszemi przykazaniami narodu. Minął już wiek cały w tej pracy, z pokoleń przekazywanej w pokolenia, a dziś myśl narodowa dźwięczy już, jak pieśń wiosenna, po niwach i łanach naszego ludu; dziś kocha on swoją matkę ziemię, strzeże wiary i obyczajów swych ojców, broni swej mowy jędrnej, a krzepkiej przed skażeniem, zdobywa przynależne prawa — a wszystko w imię i dla ojczyzny.

Długa i żmudna ta praca, bo nietylko naprawiać potrzeba i usuwać dawne zaniedbania, ale także stosować ją do zgoła odmiennych warunków bieżącego życia. Ale jakże wdzięczną i miłą jest ona dla prawego Polaka, jakże musi być owocną praca nad ludem, który Bartoszów wydać może! I dlatego niechaj wolno będzie przedstawicielowi Towarzystwa Szkoły ludowej, tego zjednoczenia narodowego dla uświadomienia i unarodowienia ludu polskiego w chwili hołdu dla bohaterskiej pamięci Bartosza odezwać się do rodaków z żądaniem ofiary serc i umysłów dla wielkiego dzieła oświaty narodowej. Pod tym sztandarem gromadźmy się wszyscy i tu, w tej części rzeczypospolitej i w Warszawie — a dziś właśnie szczególniejszym a tak szczęśliwym zbiegiem okoliczności Macierz oświatowa zaczyna swoje działanie — i w Poznaniu, gdzie lud zahartował się jakby w skałę, o którą rozpryskują się najsroższe fale germańskich zalewów, i tam na Śląsku, gdzie lud coraz głośniej przed światem stwierdza, że Śląsk był i będzie naszym i wszędzie na ziemiach Rzeczypospolitej — a ziszczą się nadzieje wieszcza Asnyka, iż

Ten trzeci, najmłodszy, w siermiędze,
Oprze się pokus i czarów potędze
I pnąc się zwolna mimo straże gniewne
Z snu zaklętego obudzi królewnę.

Członek Stowarzyszenia „Gwiazda“, p. Józef Frühauff, imieniem młodzieży rękodzielniczej, oddał cześć bohaterowi, wyrażając życzenie, aby wszyscy rękodzielnicy poszli jego śladami. Wyrazicielami uczuć młodzieży akademickiej pod pomnikiem byli pp.: Kahl, delegat „Czytelni akademickiej“, oraz p. Szuszkiewicz, technik, delegat postępowego odłamu.

Oklaskami powitano mowcę polskiej partyi socyalno-demokratycznej, radcę miejskiego Hudeca. „Bohaterowi z pod słomianej strzechy — mówił on — chłopu rewolucyoniście składa dziś hołd lud stolicy kraju, a z nim lud z całej Polski. Imię Bartosza związane jest ściśle z imieniem ukochanego Naczelnika, Tadeusza Kościuszki, który za wolność i lud walczył na obu półkulach ziemi i imię polskie okrył chlubą wśród wielkiej armii Waszyngtona, a który pierwszy zrozumiał, że wyzwolenie nastąpić może tylko wówczas, gdy do walki stanie szara masa chłopska, gdy podejmie ją lud roboczy. I mimo niechęci i przeszkód szlacheczczyzny postanowił Kościuszko usamowolnić chłopów, którzy staną pod broń, a tych, którzy na polu bitwy się odznaczą, podnieść do godności szlacheckiej.

Mowca skreślił obraz długowiekowej niewoli chłopskiej, i zakończył następującemi słowy: W tym roku rewolucyi, w którym uciemiężone od lat tysiąca ludy cara północy zrywają pęta niewoli, kiedy tron carów się chwieje, jak nigdy dotąd, gdy nadzieje nasze stają się coraz silniejsze — niechaj z pod tego pomnika, poświęconego pamięci chłopa-rewolucyonisty, płyną ożywcze promienie, niechaj lud pracujący od młota, siekiery i kielni, stanie obok ludu pracującego od kosy, radła i pługa — i niechaj, jak brat z bratem, przygotowuje się na wielki, święty, zwycięski bój, po którym pieśń nadziei „Jeszcze nie zginęła!“ zmienimy na pieśń zmartwychwstania odnowionej, oczyszczonej przez krew i łzy, przez cierpienia i ofiary Ojczyzny, w której zejdzie jasna zorza „wolności, równości i braterstwa!“

Ostatnim z mowców był młody wieśniak z Sokolnik, Wojciech Pawlaczek, który, imieniem wiejskiej młodzieży, z serca płynące wypowiedział słowa na cześć Bartosza.

Złożono na pomniku kilka wieńców od włościan, zaintonowano „Jeszcze nie zginęła“ i z pieśnią tą fala ludu poczęła o godzinie 12 w południe płynąć zwolna ku miastu, gdzie spokojnie rozpierzchły się tłumy na różne strony.

Włościanie racławiccy przywieźli z sobą ziemię z pól swoich, którą pomieszczono w prześlicznym schowku. Jest to mała żelazna skała, na której orzeł biały zrywa się do lotu. Pod skałą umieszczono schowek w formie szufladki. Na przodzie skały widnieje napis: „Bohaterowi z pod Racławic“.

„A gdy Ojczyzna zawoła
pójdziemy w Twe ślady
Włościanie z pod Racławic“.

8/7 1906.

Z podstawy skały zwieszają się dwie szarfy o barwie narodowej z napisem. Podarek ten złożono na pomniku, a potem umieszczony będzie w muzeum miejskiem.

Popołudniu odbył się w sali „Gwiazdy“ poufny wiec Stronnictwa ludowego pod przewodnictwem posła Bojki. Przemawiali poseł Stapiński, poseł Olszewski i w. in.

W „Skale“ odbył się również wiec włościan, na którym rej wodzili narodowi demokraci.

Włościanie zwiedzili popołudniu jarmark i panoramę racławicką. Cały dochód, zebrany za nalepki i t. p. podczas uroczystości przeznaczono na bursę im. Bartosza Głowackiego.

A. L.

Kronika.

Kraków, 9 lipca.

Święcenia kapłańskie. Wczoraj w niedzielę o godz. 7 rano dokonał biskup sufragan ks. Nowak w katedrze na Wawelu wyświęcenia dwunastu słuchaczy IV. r. teologii krakowskiego seminaryum dyecezyalnego. Wyświęceni zostali: Michał Chorobik z Sieprawia, Edward Dziewoński z Dziekanowic, Franciszek Kotulecki ze Skawiny, Józef Mazurek z Grodziska, Jakób Możdżeń z Raby Wyżnej, Andrzej Paryś ze Sobniowa, Franciszek Pychlk z Koconia, Franciszek Sordyl z Wadowic, Stanisław Staich z Minogi, Roman Stojanowski z Gródka Jagiellońskiego, Wojciech Szemik z Pietrzykowic i Stefan Zieliński z Oświęcimia. Nadto święcenia kapłańskie otrzymało 8 zakonników.

Z krakowskiej Akademii sztuk pięknych. — W dniu dzisiejszym grono profesorów akademii przyznało po przeglądnięciu dorocznej wystawy prac nagrody następującym uczniom:

Na kursie I. (prof. Aksentowicza) medal srebrny Ludwikowi Kalicińskiemu, bronzowy Józefowi Kopytowskiemu, nagrodę pieniężną Józefowi Hadakowskiemu.

Na kursie II. (prof. Mehoffera) nagrodzono medalem srebrnym Wacława Borowskiego, Adama Dobrodyskiego, Wojciecha Jastrzembowskiego i Jana Wałacha; medal bronzowy przyznano Włodzimierzowi Kuglerowi i Władysławowi Torankiewiczowi zaś nagrody pieniężne Włodzimierzowi Bieleckiemu, Witoldowi Bielińskiemu, Wojciechowi Jastrzembowskiemu i Janowi Wałachowi.

Na kursie III. (prof. Pankiewicza) otrzymali: medal srebrny Jan Rubczak, kronzowy Andrzej Buś, Zygmunt Franc, Eliasz Hercenowicz, Jan Rudnicki i Wiesław Zarzycki, nagrody pieniężne Andrzej Buś, Zygmunt Franc i Teodor Wacyk.

Na kursie IV. (prof. Unierzyskiego) srebrny medal otrzymali Mieczysław Dąbrowski i Franciszek Turek, bronzowe Józef Blicharski, Antoni Goldinger i Wilhelm Wyrwiński, nagrody pieniężne Józef Leski i Antoni Małkowski.

Na kursie V. (prof. Stanisławskiego) nagrodzono medalem srebrnym Józefa Makowskiego i Jana Wojnarskiego, medal bronzowy przyznano Józefowi Greinowi, Marcinowi Samlickiemu i Stanisławowi Szygellowi, nagrody pieniężne Józefowi Makowskiemu, Janowi Wojnarskiemu i Stanisławowi Szygellowi.

Z kursu VI. (prof. Wyczółkowskiego) otrzymali medal srebrny: Teodor Grau, Jan Makowczyński, Ludwik Misky i Władysław Skoczylas, bronzowy Kazimierz Borzym, Bazyli Kocki i Jan Mierzejewski, nagrody pieniężne Włodzimierz Błocki, Teodor Grau i Bazyli Kocki.

Na kursie VII. (prof. Laszczki) otrzymali medal srebrny: dr Henryk Kunzek, Jan Nowak i Kazimierz Ulański, bronzowy Henryk Blaschke, dr Tadeusz Cybulski, Stanisław Gajda, Józef Malach i Jan Rybata, nagrody pieniężne Stanisław Gajda, dr Henryk Kunzek, Jan Nowak i Józef Malach.

Nadto postawieni zostali „hors concours“ ukończeni uczniowie akademii: Stefan Filipkiewicz, Jan Rembowski, Kazimierz Sichulski i Henryk Szczygliński, nadto Ludwik Misky za krajobrazy.

Okólnik do stowarzyszeń przemysłowych. — Magistrat krakowski rozesłał do tutejszych stowarzyszeń przemysłowych urzędowy okólnik, przypominający majstrom przepisy, obowiązujące co do zatrudnienia w przemyśle uczniów i młodszych robotników, które to przepisy w bardzo wielu wypadkach były lekceważone i pomijane. Magistrat przypomina w okólniku powyższym, że czas nauki w przemyśle niefabrycznym nie może trwać dłużej niż 4 lata, zaś czas próby nie dłużej niż 3 miesiące i ma być wliczony w czas nauki, że zatem przetrzymywanie uczniów w terminie ponad czas ustawą zakreślony jest niedozwolone. Przyjmowanie uczniów małoletnich ma następować zawsze drogą umowy i to albo ustnie przed przełożeństwem stowarzyszenia, albo pisemnie, przyczem umowę spisaną przedłożyć należy przełożeństwu stowarzyszenia. Prócz tego zarządził magistrat, celem usunięcia dotychczasowych anormalnych stosunków, utrzymywanie dokładnej ewidencyi uczniów w stowarzyszeniach przemysłowych; w tym celu mają wszyscy członkowie stowarzyszeń, utrzymujący uczniów, przedłożyć do dni ośmiu wydziałowi stowarzyszenia, do którego należą wykazy zatrudnionych u siebie uczniów. Z wykazów tych mają przełożeni stowarzyszeń ułożyć spis uczniów w danem stowarzyszeniu, z którego zestawiona będzie nowa księga uczniów.

Otwarcie kursów krawieckich nastąpiło dziś o godzinie 11 przed południem po uroczystem nabożeństwie. Nauka, w której bierze udział dwudziestu uczniów, odbywa się w lokalu przy ulicy Karmelickiej pod L. 49, po raz pierwszy w języku polskim, pod kierownictwem p. Jana Łopatki. Z ramienia magistratu otworzył kursa przemową radca magistratu, p. Zacsek. Instytucyi, która ma przysporzyć miastu zdolnych krawców, zasyłamy serdeczne „Szczęść Boże!“

Z uniwersytetu. P. Saul Fendler, kandydat adwokacki, rodem z Krakowa, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Kierownictwo urzędu akcyzy miejskiej objął radca magistratu dr Marceli Zawadzki.

Z Towarzystwa strzeleckiego. Nagrodę honorową, mianowicie srebrny medal towarzystwa zdobył wczoraj przy konkursowem strzelaniu z podpórki p. Władysław Slatowski, który posiada taki sam medal, zdobyty w r. 1874 r.

Ślub. W dniu 7 b. m. odbył się w Krakowie ślub dra Ludwika Grzybowskiego, adwokata w Czortkowie, z panną Maryą Więckowską.

Monstre-koncert czterech okiestr wojskowych, dwukrotnie odkładany, odbył się w sobotę po południu w parku dra Jordana. W koncercie tym brały udział jednak tylko trzy orkiestry wojskowe, mianowicie 13, 56 i 100 p. p. Koncert wykonany został pod kierunkiem kapelmistrzów pp. J. N. Hocka (13 p. p.), Marka (56 p. p.) i Sittera (100 p. p.). Doborowy program przyjmowała dość licznie mimo niepewnej pogody zebrana publiczność rzęsistemi oklaskami. Wśród publiczności było wiele wybitnych osobistości ze świata urzędniczego i wojskowego.

Teatr ludowy w Krakowie odegrał po raz czwarty w przeciągu 10 dni „Kościuszkę pod Racławicami“ przy wyprzedanej widowni. Pośród widzów zwracała powszechną uwagę spora gromada włościan i robotników z Królestwa, którzy listownie zamówili przedstawienie tej sztuki. Podobne popołudnia dla przyjezdnych odbywać się będą jeszcze przez kilka niedziel z rzędu. Wieczór niedzielny zgromadził też tysiąc z górą widzów na sztukę Maskoffa „Tamten“. Utwór ten wywarł na słuchaczach teatru ludowego głębokie wrażenie. Wykonawcy po każdej niemal scenie odbierali huczne oklaski. W próbach są „Nitouche“ i „Kiliński“. Obie premiery odbędą się w bieżącym tygodniu.

Z teatru. Od dziś począwszy, wszystkie przedstawienia teatru lwowskiego, goszczącego obecnie w teatrze miejskim w Krakowie, rozpoczynać się będą punktualnie o godzinie pół do ósmej wieczorem.

Dziś w poniedziałek „Lohengrin“ z p. Muszyńskim. Jutro klasyczna operetka Offenbacha „Piękna Helena“ z panną Miłowską.

„Gejsza“, która wczoraj przepełniła teatr do tego stopnia, że wiele osób odeszło od kasy nie mogąc dostać biletów, powtórzoną będzie w przyszłym tygodniu.

Wybory. Przy wyborach uzupełniających do Rady powiatowej w Borszczowie wybrani zostali z grupy gmin wiejskich: adwokat z Borszczowa dr Michał Dorundiak i gospodarz Hryćko Feszczuk; z grupy gmin miejskich p. Jan Postępski, notaryusz; z większych posiadłości dr Michał hr. Baworowski z Germakówki.

Zlot IV okręgu Sokołów odbywa się w Przemyślu, a rozpoczął się wczoraj. Przemyśl stanowi gniazdo macierzyste IV okręgu. Sam okręg IV, do którego należy 19 gniazd, obok ostatniemi czasy zgłoszonych dopiero 3 gniazd włościańskich, liczy dzisiaj ponad 2.000 członków. Własne sokolnie w tym okręgu posiadają gniazda: Jarosław, Jaworów, Przemyśl, Sambor, Sanok, a buduje obecnie Dobromil. Prezesem IV okręgu jest druh dr Leonard Tarnawski, wiceprezesami druhowie Jan Kanty Krupiński ze Sambora i Eugeniusz Kusiba, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu; sekretarzem druh Eugeniusz Złotnicki, nauczyciel z Przemyśla. Sokół przemyski jest najsilniejszem w owem mieście towarzystwem. Liczba członków przekroczyła 400. Równocześnie ze zlotem Sokół przemyski święci dwudziestolecie swego istnienia

Brzeżany, 9 lipca. W sali „Sokoła“ odbył się wiec rodzicielski w sprawie unarodowienia polskiej szkoły, pod przewodnictwem posła dra Schätzla. Po wygłoszeniu trzech referatów, traktujących reformę szkół ludowych, gimnazyów i seminaryów nauczycielskich uchwalono rezolucyę, żądającą wprowadzenia do szkół średnich obowiązkowej nauki historyi polskiej, geografii ziem polskich i rozszerzenia nauki literatury polskiej z zakreśleniem w ramy skromniejsze nauki języka niemieckiego. Nadto wysłano telegram do namiestnictwa z prośbą o przyspieszenie budowy nowego gmachu dla gimnazyum w Brzeżanach.

Uczenice brzeżańskiego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego urządziły w zeszłym tygodniu wieczorek szkolny ku czci Juliusza Słowackiego. Uroczystość poprzedziło rano nabożeństwo ku upamiętnieniu 57 rocznicy zgonu poety.

Zbrodnia w wagonie kolejowym. O sensacyjnej zbrodni, popełnionej w wagonie kolejowym jeszcze przed dwoma tygodniami, donosi „Gazeta Narodowa“ w korespondencyi z Trzciany koło Rzeszowa:

„Dnia 25 z. m. pociąg osobowy, przychodzący o godz. 3·40 po południu, spóźnił się o dobre pół godziny, a kiedy nareszcie przyjechał do stacyi Trzciana, powstał niezwykły popłoch między jadącymi i wysiadającymi na stacyi. Oto służba kolejowa chce zostawić na stacyi zbrodniarza i rannego. Pomiędzy Sędziszowem a Trzcianą w przedziale klasy II jechało dwóch podróżnych, z których jeden spał, a drugi rzucił się na niego z nożem i poranił go ciężko, a jak opowiadają, chciał na pół żywego wyrzucić oknem do przepływającej tor kolejowy rzeki. Ponieważ ofiara jeszcze w jakiś sposób bronić się usiłowała, zbrodniarz nie mógł wykonać swego powziętego zamiaru, więc sam wyskoczył z pociągu w pełnym biegu i począł uciekać w pole. Przychwycony przez służbę kolejową, dobył noża i pokaleczył nim budnika, czy strażnika kolejowego, usiłując tym sposobem ratować się przed sprawiedliwością. Obydwóch odstawiono do Rzeszowa tym samym pociągiem, jednego do więzienia, drugiego do szpitala. Dziwi mnie niepomiernie, dlaczego wypadek ten dotąd nie wyszedł na dzienne światło. Dziwię się bardzo, że na głównej stacyi kolejowej już takie wypadki zachodzą i że obecnie nawet pomiędzy Lwowem a Krakowem mienia i życia człowiek pewnym być nie może“.

Ze zdrojowisk. Do Szczawnicy przybyło po dzień 2 lipca 930 osób, a 640 rodzin. W Rabce bawiło po dzień 3 bm. 1353 osób, a 385 rodzin.

Zmarli.

Tytus Meysner, właściciel dóbr ziemskich, wicemarszałek ziemi bocheńskiej, zmarł w Kopalinach 5 b. m., przeżywszy lat 55.

Gustaw Gebhardt, starszy komisarz budowy kolei państw., zmarł 4 lipca b. r. w Windischgarten, przeżywszy lat 50.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Policya wróciła już wczoraj na swe posterunki uliczne. Przy każdym posterunku stoi dwóch szeregowców piechoty na chodnikach po obu stronach ulicy.

— Grono nauczycieli i nauczycielek ludowych, chcąc przyspieszyć rozwiązanie palącej sprawy szkolnej, wystosowało do Koła polskiego w Dumie państwowej w Petersburgu petycyę, żądającą interwencyi posłów.

— Rozkaz dzienny policyi donosi o uwolnieniu ze służby 14 policyantów i dozorców „na własne żądanie“ i przyjęcie w ich miejsce 5 nowych kandydatów.

— Jak donosi „Dzwon Polski“ w ministerstwie komunikacyi opracowywany jest projekt w sprawie dopuszczenia Polaków-katolików do wyższych posad na kolejach skarbowych wogóle, a na liniach w Królestwie Polskiem w szczególności. Według owego projektu Polacy na kolejach w Królestwie dopuszczeni będą do posad naczelników dystansów, depot i warsztatów. Dotąd na posady powyższe, o ile wakowały, nie przyjmowano Polaków.

— Wczoraj rano do domu p. Leona Jasińskiego przy ulicy Długiej weszło pięciu ludzi i udali się na schody frontowe do mieszkania właściciela. Na schodach spotkali p. Samborskiego, administratora domu, który szedł właśnie do p. J., aby oddać mu zainkasowano 700 rubli komornego. Bandyci odebrali mu pieniądze, poczem wtargnęli za nim do mieszkania p. S. i zażądali otwarcia kasy. Pod groźbą brauningów p. Jasiński oddał rabusiom całą posiadaną w kasie gotówkę w sumie około 2500 rubli, poczem bandyci uciekli.

— Do sklepu z kawą pod firmą „Pluton“ (Leszno 7) weszło dwóch drabów, którzy przyłożywszy obecnej w sklepie kasyerce p. Makowskiej rewolwery do piersi, zabrali całą gotówkę w kwocie 5 rubli. Traf zrządził, że na godzinę przed napadem był wsklepie inkasent firmy, który zabrał poważniejszą sumę. Wobec tego, że jest to już trzeci napad na skleny tej firmy, właściciel jej, p. Tarasiewicz postanowił uzbroić personal sklepów.

— W szkole gen. Chrzanowskiego odbył się uroczysty akt wręczenia patentów dojrzałości pierwszym abituryentom. W czasie uczty pożegnalnej przemawiali w serdecznych słowach: gen. Chrzanowski, prof. Szuuk, Włodarski, Mahrburg, Nowicki, mec. Mazurkiewicz i inni. Pełne zapału mowy młodych maturzystów dopełniały podniosłego nastroju chwili. Na zakończenie zebrano kwotę pieniężną na Kasę im. Mianowskiego, uchwalono wysłać depeszę z pozdrowieniem do abituryentów galicyjskich.

— Dyrektorem nowego gimnazyum polskiego, utrzymywanego przez zbór ewangielicki warszawski, będzie inicyator i organizator gimnazyum, pastor Juliusz Machlejd, inspektorem b. pastor Władysław Semadeni, ostatnio kierownik szkoły prywatnej żeńskiej w Kaliszu.

Z Łodzi donoszą:

— Wczoraj po południu do sklepu monopolowego w Konstantynowie przyszło sześciu ludzi, uzbrojonych w rewolwery. Przybysze kilkunastu wystrzałami zadali rany zarządzającej Maryi Flaum i jej 2 córkom. Policya z kozakami spłoszyła ich i puściła się za nimi w pogoń. Uciekający bronili się wystrzałami z rewolwerów, na co odpowiadano salwami. Czterech z nich zabito, jednego ujęto, jeden uciekł. Flaum dziś rano zmarła wskutek rany, otrzymanej w głowę.

Wczoraj o godz. 4½ po południu na ulicy Łą-

kowej zabito strzałami z rewolwerów 21-letniego Antoniego Skibę bez określonego zajęcia.

Sosnowiec. We środę w południe weszło pięciu ludzi do sklepu monopolowego przy ulicy Niemieckiej w Sosnowcu, żądając wódki. Otrzymawszy i wypiwszy ją, zażądali wydania pieniędzy. Zawiadowca sklepu oświadczył, że pieniądze ma w przyległem prywatnem mieszkaniu, więc napastnicy udali się z nim do mieszkania, lecz wnet odskoczyli przerażeni, natknąwszy się na ukrytych tamże kozaków i wybiegli czemprędzej na ulicę. Kozacy podążyli za nimi, lecz napastnicy zdołali zbiedz.

Maryę Spirydonownę, która śmiertelnie zraniła gubernatora Łużanowskiego i była katowaną przy śledztwie dnia 5 z. m., wyprawiono koleją z więzienia w Moskwie do ciężkich robót na Syberyi.

Strajk w Białej i Bielsku. Ruch wśród robotników fabryk sukienniczych wzmaga się coraz bardziej w Bielsku i Białej. Robotnicy domagają się wszędzie podwyższenia płacy. Część robotników tkackich, którzy zastrajkowali zeszłego tygodnia, wróciła do pracy, ponieważ przedsiębiorcy zgodzili się na pewne ustępstwa na ich rzecz. U przedsiębiorców, którzy się nie godzą na żadne ustępstwa, strajk trwa dalej. W ubiegłym tygodniu zastrajkowali znowu robotnicy u kilku przedsiębiorców tkackich, którzy żądań, stawianych przez robotników, w drodze legalnej przyjąć i uwzględnić nie chcieli. Jak donosi „Bielitz-Bialaer Anzeiger“ w czwartek wieczorem odbyły się w Bielsku dwa zgromadzenia, zwołane przez stowarzyszenia chrześcijańsko-socyalne i socyalno-demokratyczne. Na zgromadzeniu chrześcijańsko-socyalnem przemawiał ks. Stojałowski. Kiedy po zgromadzeniu ks. Stojałowski wyszedł z katolickiego Domu robotniczego, socyaliści, w liczbie kilkuset, obsypali go obelgami. Policya z Bielska odprowadziła ks. Stojałowskiego do mostu, stamtąd zaś do hotelu pod „Czarnym orłem“ towarzyszyła mu policya Białej. Związek przemysłowców w Białej i Bielsku ogłosił plakatami, że jeżeli robotnicy do dnia 16 bm. nie powrócą do pracy we wszystkich fabrykach tkackich, fabryki te zostaną zamknięte na nieoznaczony czas.

Częściowa reforma planu naukowego w gimnazyach. Jak donoszą z Wiednia, ministerstwo oświaty wydało następujące rozporządzenie: Ponieważ greckie prace szkolne w wyższych klasach często nie przynoszą pożądanego skutku i niekorzystnie wpływają na lekturę, minister oświaty prowizorycznie zarządził, aby w VII. i VIII. klasie piśmienne zadania pod postacią tłómaczeń z języka wykładowego na grecki, jako ćwiczenia szkolne odpadły, a ich miejsce zajmą przekłady z greckiego na język wykładowy i to trzy w każdem półroczu. Nauczyciel może niektóre godziny według planu naukowego przeznaczone na naukę gramatyki obrócić na czytanie autorów. Ze względu na skargi, że według obecnego planu nauki fizyki i chemii w wyższem gimnazyum opanować nie można, zezwolił minister oświaty na razie prowizorycznie, aby na wniosek krajowych władz szkolnych w porozumieniu z gronem nauczycielskim na naukę fizyki przeznaczano w VII. klasie gimnazyów 4 godziny tygodniowo. W drugiem półroczu tej klasy mają być 2 godziny specyalnie na chemię przeznaczane, ale ogólna liczba godzin nie ma w klasie VII. przekraczać 26 godzin.

Debiut polskiej śpiewaczki za granicą. Jak donosi „Polnische Korrespondenz“, w Ferrarze debiutowała w operze p. t. „Andrea Chenier“ na scenie teatru „Tosi-Borghi“ śpiewaczka panna Wanda Maruszewska. Miejscowe dzienniki bardzo pochlebnie wyrażają się o jej występie i przepowiadają artystce świetną przyszłość.

Juliusz Breton. Jak donoszą z Paryża, zmarł tam malarz Julinsz Breton. Zmarły, urodzony w r. 1827 w Courrières, był uczniem Devigne'a i Drollinga. Obrazy jego, z nielicznemi wyjątkami, przedstawiają tematy idyliczne, zwłaszcza sceny z życia pasterzy i wieśniaków, jak: „Winobranie“, „Żniwiarki“, „Praczki bretońskie“, „Zbieraczka kłosów“ i t. p. Kilka z nich znajduje się w muzeum luksemburskiem.

Śmierć na Rax. Z Wiednia donoszą: Adwokat wiedeński dr Max Eisler spadł wczoraj podczas wycieczki z Rax i zginął na miejscu.

Od administracyi. Zwracamy uwagę naszych P. T. Prenumeratorów, że wskutek pomyłki drukarni w arkuszu 14 dodatku powieściowego p. t. „Nad Spreą“ stronnice mylnie zostały oznaczone liczbami 209—224 zamiast 193—208.

Z Tow. obrony dzieci im. Pestalozziego. Na cele Towarzystwa złożyły następujące osoby ofiary: Hugo Seidel, konsul serbski w Warszawie, 3 ruble; Szymon Wunsan, bankier w Warszawie, 5 rubli; mecenas Langrod w Krakowie 10 K; pani Silberstein z Łodzi 5 K.

Do Tow. im. Pestalozziego wstąpili w ostatnim czasie w charakterze członków Towarzystwa i członków wydziału ks. Wąsowski z Warszawy i ks. kanclerz Wł. Bandurski.

Polskie Kółko kontuszowe w Krakowie nadesłało nam szczegółowe sprawozdanie z czynności za czas od 1 maja do 30 czerwca b. r. obejmuje statystykę udziału członków Kółka w obchodach i nabożeństwach. W okresie sprawozdawczym wstąpiło do Kółka 6 członków zwyczajnych i 2 członków wspierających z kół inteligencyi. Jak ze sprawozdania tego widać, działalność Kółka kontuszowego ogranicza się wyłącznie do udziału w uroczystościach kościelnych.

Repertoar teatru miejskiego.
We wtorek: „Piękna Helena“.
We środę: „Pajace“ i „Cavalleria“.
We czwartek: „Werther“.
W piątek: „Druciarz“.
W sobotę: „Żydówka“.
W niedzielę: „Chopin“.

Z kalendarza. We wtorek 10 lipca: 7 Braci MM., Aleksandra i Amalii; we środę 11 lipca: Piusa p. m., Pelagii i Sabina; we czwartek 12 lipca: Jana Gwalberta i Marcyany.

Wschód słońca 10 lipca o godzinie 3 minut 44, zachód o godz. 7 m. 46; długość dnia godzin 16 m. 2.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 lipca termometr doszedł od 14·6 do 28·2 C.; barometr wahał się.

Dnia 9 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 742·7 mm., termometru 17·8 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na dzień 10 lipca: pocmurno, chwilami deszcz.

Dział ekonomiczny.

Zjazd Ligi pomocy przemysłowej rozpoczął we Lwowie swoje obrady pod przewodnictwem prezesa ks. A. Lubomirskiego w sobotę rano. Po zagajeniu obrad przez ks. Lubomirskiego powitał zgromadzenie imieniem miasta wiceprezydent dr Rutowski, następnie imieniem Kółek rolniczych przemawiał dr Z. Gargas, a ze strony towarzystwa „Lwowska pomoc przemysłowa“ A. Lewicki. Z porządku dziennego dokonano wyborów do komisyj z następującym wynikiem: Do komisyi organizacyjnej weszli pp. N. Ulmer, St. Henryk hr. Badeni, dr St. Mandl, St. Orski inż., Sieczkowska, Jan Brzozowski. Do komisyi przemysłowo-handlowej weszli pp. Bernard Stern, Wł. Bełdowski, St. Hankiewicz, W. Szydłowski, B. Kruklewicz, Wal. Elster, dr F. Schoenet, Al. Klimaszewski, Jan Zarzycki. Do komisyi finansowej weszli pp. Włodz. Gniewosz, Antoni Toegl, Józefat Starkiewicz, L. Dąbrowski, N. Kruklewicz, Włodz. Dorożewski, L. Starkel, W. Kucharski.

Po dokonaniu wyborów wiceprezes Ligi p. N. Ulmer złożył sprawozdanie z działalności stowarzyszenia za czas od października 1905 r. do czerwca b. r. W tym czasie praca wydziału zarówno w towarzystwach „Pomocy przemysłowej“ (towarzystwa „O własnych siłach“ w Krakowie i Gorlicach), jak i w biurze „Ligi pomocy przemysłowej“, skierowaną była ku pogłębieniu i utrwaleniu ustroju wewnętrznego i ożywieniu pracy w poszczególnych ogniwach, rozrzuconych po całym kraju, dalej ku tworzeniu nowych posterunków w okręgach, dotąd akcyą nie objętych. Wiele czasu zajęła praca nad rozwojem instytucyi „Wystawy ruchomej“, nad rozpowszechnieniem wprowadzonej przez „Ligę pomocy przemysłowej“ marki ochronnej p. n. „Liga pomocy przemysłowej“ i nad wykończeniem wydawnictwa „Skorowidza przemysłowo-handlowego królestwa Galicyi“. W roku sprawozdawczym zyskała Liga kilkanaście nowych ogniw, tak, że liczy ich obecnie 91 w różnych zakątkach całego kraju. Wystawy ruchome urządzono w 23 miejscowościach, zaś wieców zwołano 28.

Po referacie p. Ulmera zabrał głos imieniem komisyi kontrolującej p. Chołodecki, który przedstawił sprawozdanie rachunkowe. Na wniosek jego uchwalono wydziałowi absolutoryum.

Budapeszt, 9 lipca. Pszenica na październik 15·06 do 15·08, pszenica na kwiecień 1908 15·66 do 15·68; żyto na październik 12·42 do 12·44, żyto na kwiecień 1908 —·— do —·—; owies na październik 13·00 do 13·02; owies na kwiecień 1908 13·40 do 13·42; kukurydza na sierpień 12·22 do 12·24; kukurydza na wrzesień 12·46 do 12·48; kukurydza na maj 1906 11·08 do 11·01; rzepak na sierpień 30·30 do 30·50.

Oferty chętne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pochmurno.

Ostatnie wiadomości.

— **O zatargu z Serbią** oświadczył na sobotniem posiedzeniu Sejmu węgierskiego prezydent gabinetu Wekerle, że Serbia nie chce przyznać Austro-Węgrom żadnych koncesyj, sama natomiast żąda bardzo wielkich, szczególnie na polu weterynaryjnem. Wobec tego zamknięcie granicy serbskiej stało się koniecznością. Co do zarzutów, uczynionych hr. Gołuchowskiemu, zapewnia mowca, że hr. Gołuchowski z całą energią bronił interesów Węgier i zachował się pod każdym względem nadzwyczaj życzliwie i lojalnie dla interesów węgierskich.

Odpowiedź przyjęto do wiadomości wszystkiemi głosami przeciw głosom narodowców.

— **Węgierski minister skarbu Kossuth** oświadczył w sobotę w komisyi skarbowej Sejmu — nawiązując do onegdajszych wywodów bar. Becka — że Austrya fałszywie pojmuje sytuacyę Węgier. Sojusz cłowy przestał istnieć już w r. 1897, a więc w sprawach cłowo-handlowych nie było legalnej podstawy. Dopiero w r. 1899 weszliśmy w stan „ex lex“ samoistnego obszaru cłowego. W Austryi jednak sądzą, iż jeszcze ciągle istnieje legalnie wspólny obszar cłowy austro-węgierski. Dlaczego więc atakują nas za to, jeżeli chcemy uporządkować według naszych ustaw sprawy cłowo-handlowe? Bar. Beck cofnął ugodę, zawartą między Koerberem a Szellem, a z uzasadnienia, jakie dał, widzimy, że austryacki prezydent ministrów nie uwzględnia żyjących ustaw węgierskich i ich mocy obowiązującej. Mowca może jednak zapewnić, że będzie strzegł interesów węgierskich. Zawrzemy z Austryą traktat cłowy, a jeżeli to nie będzie możliwe, nastąpi wzajemność aż do r. 1917.

Węgierska delegacya odbyła w sobotę końcowe posiedzenie.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 lipca.

Zniżenie ceny gazu we Lwowie. Magistrat zajmował się na ostatniem posiedzeniu proponowaną przez komisyę gazową obniżką ceny gazu od 1 stycznia 1907 r. Uchwalono ustanowić cenę gazu na 26 halerzy za metr sześcienny gazu do oświetlenia i na 16 halerzy za metr gazu do celów technicznych i przemysłowych, a nadto opusty dla konsumentów większych, począwszy od 5000 metrów sześciennych w roku.

Tramwaj konny własnością gminy m. Lwowa. W sobotę w gmachu ratuszowym nastąpiło podpisanie kontraktu kupna sprzedaży przedsiębiorstwa tramwaju konnego między gminą m. Lwowa a firmą „Società Triestina Tramvay“.

Ślub. Wczoraj w prywatnej kaplicy ks. arcybiskup Bilczewski pobłogosławił związek małżeński panny Anny Piętakówny, córki radcy pocztowego, a bratanicy byłego ministra dla Galicyi, z panem Stefanem Kanteckim, nauczycielem gimnazyum.

Włamanie się do prokuratoryi państwa. Niewyśledzeni dotąd złodzieje włamali się w gmachu sądu krajowego karnego przy ul. Batorego, do biura prokuratoryi państwa i po rozbiciu szuflady skradli 500 koron gotówki w złocie, będące prywatną własnością p. Bartha, prokuratora. Jest to doskonała ilustracya do stosunków bezpieczeństwa we Lwowie.

Uwięzienie Feuersteina. W lwowskich sferach giełdowych obiega pogłoska, że osławiony Feuerstein, który przed kilku miesiącami zaciągnął na rynku naftowym setki tysięcy długów i uciekł ze Lwowa, został aresztowany w Uściu nad Łabą w Czechach.

W sprawie strajków rolnych w Galicyi wschodniej wydał namiestnik odezwę do ludności włościańskiej, która przestrzega przed skutkami strajku. „Wydałem — powiada namiestnik w odezwie — surowe polecenie, aby każdy, który chce pracować, należytą miał obronę, a gdzieby się okazała potrzeba, tam wystąpią żandarmi i wojsko, którzy mogą gwałt użyciem broni odeprzeć. W tym kierunku już zostały wydane wszelkie potrzebne rozkazy władzom i komendantom wojskowym, aby zapewnić wszędzie spokój i swobodną pracę dla każdego. Rząd nie dopuści, aby się komukolwiek stała jaka krzywda i nie dopuści do zmarnowania plonu na roli, potrzebnego dla wyżywienia tysięcy ludzi w kraju. Gdzieby swoi ludzie pracować nie chcieli, tam żniwa wykonają obcy ludzie, którzy zabiorą zarobek, a miejscowa ludność poniesie niepowetowane straty“. Odezwa kończy się charakterystyczną uwagą, że „rozsiewane wieści, jakoby strajki były przez jakąś władzę, a nawet przez cesarza nakazane, są kłamstwem i wymysłem“.

Podrabiane ruble. We Lwowie zaczęły obiegać fałszywe monety jednorublowe. Wczoraj rano w pewnym szynku przy ul. Grodeckiej aresztowano magazyniera z tytoniowego składu na kolei, nazwiskiem Dąbrowskiego, u którego znaleziono dziewięć sztuk rubli, bardzo dobrze podrobionych z jakiejś mieszaniny z cyny.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

O zmianie gabinetu w Rosyi znów cicho i głucho. — Dziś donoszą jedynie, że usiłowania Jermołowa, aby zorganizować nowy gabinet, oparty na większości Dumy, napotkały na opór sfer dworskich, w których znów zaczyna przeważać prąd reakcyjny.

Tymczasem policya wpadła podobno na ślad nowego zamachu na cara, który dowodzi, że ruch rewolucyjny podejmuje akcyę terorystyczną.

(Telegramy „N. Reformy“ z 9 lipca.)

Spisek na życie cara.

Petersburg. W kołach dworskich wielkie przerażenie wywołało **odkrycie spisku na jacht carski.** Zamach ten był przygotowany wobec zapowiedzianej morskiej wycieczki carskiej do Finlandyi. Wzdłuż wybrzeża umieszczono mnóstwo min podwodnych, które miały zniszczyć jacht cara. Jestto główna przyczyna, dla której car zaniechał tej zamierzonej wycieczki.

Lekceważenie Dumy.

Petersburg. Z Jarosławia wysłali członkowie „związku narodu rosyjskiego“ do reprezentanta Dumy telegram, proszący, aby wręczył carowi **prośbę o zaprowadzenie dyktatury wojskowej.**

Na jednem z ostatnich posiedzeń Dumy ostro zganiono, że w „Prawit. Wiestniku“ ogłoszono podobno wprost do cara wystosowane petycye.

Wynurzenia Trepowa.

Londyn. (Pet. Ag. tel.) Gazety londyńskie drukują interview korespondenta Biura Reutera z gen. Trepowem. Za najlepsze rozwiązanie przesilenia obecnego Trepow uważa utworzenie gabinetu z centrum Dumy. Odpowiedzialność za nieporządki w Rosyi generał wkłada na agitacyę żydowską, protestuje przeciwko oświadczeniu ks. Urusowa o organizacyi pogromów przez rząd, wypowiada się przeciwko amnestyi, uważa za możliwe zniesienie kary śmierci, protestuje przeciw pogłoskom, jakoby miał on być ukrytym dyktatorem, wiążącym rękę ministerstwu; wypowiada się przeciwko uznaniu zasady wywłaszczenia w projekcie reformy rolnej.

Manifestacye rewolucyjne.

Petersburg. W kilku punktach miasta odbyły się wczoraj polityczne manifestacye, przyczem przy śpiewie pieśni rewolucyjnych obnoszono czerwone sztandary. Na moście mikołajewskim i w kilku innych punktach miasta manifestanci zatrzymali wozy tramwajowe i wezwali publiczność do uczczenia przez zdjęcie kapeluszy czerwonych sztandarów i ruchu wolnościowego. Publiczność uczyniła temu zadość. W kilku miejscach obrzucono wozy tramwajowe kamieniami. Patrole kawaleryi rozproszyły manifestantów. Jak się zdaje, nie przyszło nigdzie do starć.

30.000 karabinów dla rewolucyonistów.

Bruksela. Rząd belgijski zawiadomił policyę rosyjską, że rewolucyoniści rosyjscy w leodyjskich fabrykach broni zamówili znaczną liczbę karabinów i innej broni. **Niedawno wysłano do Rosyi okrętem 30.000 karabinów.**

Zniesienie tajnej rządowej drukarni.

Petersburg. Wskutek mowy ks. Urusowa, w której odsłonił prowokacyjną robotę policyi, **rząd zniósł tajną drukarnię** w departamencie policyi, w której drukowano odezwy, wzywające do pogromów, a jej kierownika, Komisarewa, usunął z urzędu.

Wolność prasy.

Petersburg. Naczelnik policyi petersburskiej wezwał do siebie kilku dziennikarzy opozycyjnych i zagroził im **represaliami** na wypadek, jeśli nie zaprzestaną swych ataków na rząd.

Bunty wojskowe.

Magdeburg. „Magdeburger Zeitung“ donosi z Petersburga: Car zarządził usunięcie z Peterhofu wszystkich pułków gwardyjskich, na których miejsce zostali odkomenderowani kozacy. Wszyscy oficerowie pułku preobrażeńskiego zostali przeniesieni do piechoty.

Petersburg. W pismach „Sowremiennik“ i „Myśl“ ogłoszono telegramy z Woroneża, donoszące, że wśród żołnierzy pułku skopińskiego piechoty jest silne wrzenie, że podano szereg żądań ekonomicznych, których część władza zwierzchnicza uwzględni; oraz telegram z Samary, donoszący, że zastrajkowały: pułk buzułucki i artylerya, żądając amnestyi i zniesienia kary śmierci, oraz podając żądania ekonomiczne, wreszcie że **wezwani kozacy odmówili posłuszeństwa naczelnikom.** Sztab generalny nie otrzymał wiadomości, któreby potwierdziły oba powyższe telegramy.

Berlin. Z Samary nadeszło tutaj doniesienie, że wybuchł tam w pułku busułuckim bunt. Dwaj pijani żołnierze, którzy nie pozdrowili oficerów, zostali aresztowani, ale następnie uwolnieni przez towarzyszów broni. Na zwołanem z tego powodu zgromadzeniu śpiewali żołnierze pieśni rewolucyjne. Po zgromadzeniu dali uczestnicy jego 20 strzałów ostrych do kasyna oficerskiego. Żołnierze przedstawili pułkownikowi szereg żądań ekonomicznych, które przyrzekł pułkownik spełnić. Oficerowie pułku otrzymali dymisyę.

Bachmut. Jedenastu kozaków, którzy się zbuntowali, odesłano pod silną eskortą do Juzufki. W drodze eskorta wróciła im wolność, a ponieważ również stawiała opór władzy, aresztowani **nie poniosą kary.**

Berlin. Z Odessy donoszą: Petycya garnizonu tutejszego, uchwalona niedawno na zgromadzeniu wojskowem do Dumy, a przekazana „grupie pracy“, zapewnia Dumie dalsze poparcie w walce o reformy wolnościowe.

Petersburg. Z Tuły donoszą, że tam kilka kompanii, niezadowolonych z rozporządzenia władz wojskowych, demonstrowało przeciwko oficerom.

Tyflis. Posiedzenia sądu wojennego, który sądzi 27 żołnierzy oskarżonych o udział w buntach, odbywają się pod silną strażą wojskową. Strajk, który wybuchł z tego powodu, władze uśmierzają gwałtem. Za strajk tramwajowy generał-gubernator polecił dyrekcyi nałożyć karę w stosunku 20% od wynagrodzenia całej służbie. Strajkujących dorożkarzy ukarano po 3 ruble każdego, a handlarzy w wysokości targu dziennego. Zakłady sprzedające trunki i restauracye tytułem kary będą zamknięte za strajk na dni pięć. Również polecono ukarać wszystkich urzędników zarządu miejskiego, aż do członków Rady miejskiej włącznie. Pociąg pocztowy, który wyszedł z Tyflisu do Batumu, obsługiwany przez żołnierzy batalionu kolejowego, rozbił się skutkiem umyślnego popsucia zamków na zwrotnicy. Siedmiuset żołnierzy batalionu saperów wysłało do Dumy protest przeciwko procesowi.

Petersburg. Na Kaukaz wysłano specyalne oddziały wojska z artyleryą.

Echa pogromu.

Petersburg. Gubernator grodzieński, do którego okręgu należy Białystok, został odwołany.

Białystok. Przybył tu generał Badujew, celem wdrożenia śledztwa w sprawie zachowania się wojska podczas pogromu.

Socyaliści francuscy.

Paryż. Onegdaj wieczorem odbyło się zgromadzenie około 3000 socyalistów, na którem przemawiali z posłów między innymi Jaurès, oraz delegaci rosyjskich organizacyj. Po wygłoszeniu szeregu mów przeciw caratowi przyjęto porządek dzienny, wyrażający się przeciw tępieniu rosyjskich organizacyj.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 9 lipca.

Wiedeń. Hr. Gołuchowski wyjechał do Skały.

Wakacye parlamentu.

Wiedeń. Rada państwa przerwie swe obrady dnia 15 b. m. a rozpocznie je dnia 6 września. Odroczenie sesyi nie nastąpi, będą to jedynie wakacye Rady państwa, po których rozpoczną się rozprawy nad reformą wyborczą i innemi ważnemi przedłożeniami.

Obstrukcya Włochów.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi: Posłowie włoscy z Tyrolu i Istryi zamierzają rozpocząć obstrukcyę, ponieważ rząd nie uwzględnił ich życzeń co do mandatów. Poseł Bartolli wygłosił już dziś w komisyi dla reformy wyborczej trzygodzinną mowę obstrukcyjną.

Demonstracya prusofilska.

Praga. W Gablonz urządził „Związek Niemców w Czechach“ 12 doroczny zjazd. Miasto przystrojone było wyłącznie chorągwiami czarno-czerwono-żółtemi; ani jedna chorągiew czarno-żółta nie powiewała w mieście. Demonstracya ta była odpowiedzią na przyjęcie cesarza Franciszka Józefa, który wstąpił do Gablonzu podczas ostatniej podróży swojej do Liberca. Wtedy powiewały w mieście tylko czarno-żółte flagi. Podczas uczty szereg mowców wygłosił prusofilskie toasty.

Cesarzowa Eugenia w Ischl.

Wiedeń. Ex-cesarzowa Eugenia wdowa po Napoleonie III, przybędzie tu odwiedzić cesarza Franciszka Józefa.

Nowy zabór niemiecki.

Londyn. „Daily Mail“ dowiaduje się, że Niemcy zamierzają na mocy ugody z republiką Chile założyć stacye węglowe na wyspie Chiloe.

Zatarg z Serbią.

Belgrad. Gabinet odbył dziś naradę, na której zajmował się odpowiedzią Austro-Węgier na ostatnią notę serbską. Jak słychać, zamierzone jest wydanie księgi niebieskiej, zawierającej dokumenty, dotyczące zatargu z monarchią habsburską. Dokumenty te mają wykazać, że hr. Gołuchowski żądał wprost, aby Serbia nowe działa zakupiła wyłącznie w fabrykach Skody w Pilznie.

Cała prasa opozycyjna uderza dziś ostro na prezydenta gabinetu Pasicza, zarzucając mu, że on to lekkomyślnie ściągnął na kraj klęski obecnej wojny cłowej, ponieważ z przyczyn dotychczas niewiadomych upierał się przy tem, aby nowe działa sprowadzono z fabryk Schneidera w Creozot we Francyi, przyczem liczył na poparcie Niemiec. Tymczasem Niemcy odmówiły poparcia i Serbia znalazła się nagle w położeniu wprost groźnem.

Belgrad. Nowo wybrana skupczyna odbyła wczoraj przed południem posiedzenie.

Rumuńska irredenta.

Budapeszt. W Sejmie podczas dalszej dyskusyi adresowej, podczas przemowy rumuńskiego narodowca Vaidy, przyszło do burzliwych scen i musiano nawet posiedzenie na 5 minut przerwać.

Vaida oświadczył, że Rumunom niesłusznie zarzuca się irrydentę.

Z powodu zamachu na sułtana.

Odessa. Policya uwięziła Godorowa Bułgara, przy którym znaleziono 2 bomby i 150 nabojów; podejrzany on jest o współudział przy ostatnim zamachu na sułtana.

Polityczna wizyta.

Londyn. Do „Daily Telegraph“ donoszą z Tokio: Eskadra angielska przybyła do Jokohamy. Admirał Moore wraz z sztabem będzie dziś przyjęty przez cesarza. We środę admirał Togo wydaje bankiet na cześć gości angielskich.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 lipca.
Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 669·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 806·—. Akcye Anglobanku 310·—. Akcye Unionbanku 550·—. Akcye Länderbanku 485·—. Akcye Bankvereinu 548·25. Akcye Bodencredit 1041·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 576·—. Akcye kolei państwowych 678·50. Akcye kolei południowej 168·50. Akcye kolei Elbethal 451·—. Akcye kolei północnej 5570 (——). Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 579·—. Akcye Rima Muranyi 571·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 27·24·—. Akcye Fabryki broni 585·—. Akcye Tureckie tytoniowe 411. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 580·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 94·80. Renta majowa 98·65. Renta koronowa austryacka 99·70. Renta koronowa węgierska 94·55. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·90. 4% Listy Banku hipotecznego 98·50. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Listy Banku krajowego 99·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·80. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98·95. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·65. Losy tureckie 164·25. Marki 117·52. Ruble 252·—.

Usposobienie: Korzystne na zadowalniające sprawozdania o żniwach i zamknięcie słabsze na sprzedaże budapeszteńskie.

Cukier spokojny 19·— do 19·10 (19·65—19·75). Nafta i spirytus niezmieniony.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie
z 9 lipa (godz. 1 w południe).

	płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	251	25	252	25
Marki niemieckie	117	20	117	70
Franki papierowe	95	30	95	80
Dwudziestofrankówki w złocie	19	10	19	18
II. Listy zastawne.				
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111	—	112	—
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100	25	101	25
4% " "	98	25	99	25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101	40	102	40
4% " " "	98	50	99	50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99	25	—	—
4% " " " " " 41-letn.	99	25	—	—
4% " " " " " 56-letn.	98	50	99	50
III. Obligacye i pożyczki.				
5% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99	20	100	20
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98	50	99	50
4% Pożyczka miasta Lwowa	97	25	97	75
4½% " miasta Lwowa	99	50	—	—
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	—	—	—	—
4½% " " " "	101	—	102	—
4% " kolejowe	98	80	99	80
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	89	—	92	—
V. Akcye.				
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	575	—	582	—
" " Gal. dla h. i p. w Krak.	—	—	—	—
" " Lwów-Czerniowce-Jassy	580	—	584	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4⅕% wspólna renta pap.	98	50	99	90
" " srebrna	99	40	99	60
4% renta koronowa austryacka	99	60	100	—
4% " " węgierska	94	50	95	—
4% renta austryacka w złocie	117	50	118	—
4% " węgierska w złocie	113	25	113	75

L. 5500. 3008

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo odwodnienia gruntów pocegielnianych na granicy Podgórza i Ludwinowa przez wybudowanie kanału otwartego na gruntach pp. Matecznego, Batki, spadkobierców ś. p. Walentego Emilewicza i p. Estery Haberowej, zaś przez grunta właścicieli „Noworytówki" kanału krytego, rozpisuje Magistrat licytacyę ofertową z terminem do **dnia 15-go lipca 1906.**

Oferty należy wnieść do Magistratu. Warunki, kosztorys i plan są do przejrzenia w Magistracie.

Magistrat król. miasta Podgórza,

dnia 6 lipca 1906.

Wiceburmistrz
S. Kaczmarski w. r.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.